Nr. III. Kraków, kwartał III. r. 1911. Rok II.

OŚWIATA LUDOWA

ORGAN KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA OŚWIATY LUDOWEJ

Ś. † P.

JEGO EMINENCYA

PROTEKTOR KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA OŚWIATY LUDOWEJ

X. JAN Z DUKLI MAURYCY PAWEŁ

KNIAŹ Z KOZIELSKA

PUZYNA

ŚWIĘTEGO RZYMSKIEGO KOŚCIOŁA KARDYNAŁ-KAPŁAN,
KSIĄŻE-BISKUP KRAKOWSKI,
RZECZYWISTY TAJNY RADCA, CZŁONEK IZBY PANÓW I SEJMU,
DOKTOR OBOJGA PRAW,

przeżywszy lat 69, po długoletnich i ciężkich cierpieniach, opatrzony wielokrotnie ŚŚ. Sakramentami, zasnął pobożnie w Panu w piątek, w święto Narodzenia N. M. P. dn. 8 września 1911 w Krakowie.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj Mu świeci na wieki wieków. Amen.

Najwyższy po Papieżu Dostojnik w Kościele i najdostojniejszy mąż w Polsce, cnotami jeszcze więcej niż godnościami ozdobiony, odszedł na sąd Boży po nagrodę za wielkie zasługi i wielkie cierpienia. Niesprawiedliwość i niechęć, której z wielu stron zaznawał, a po chrześcijańsku znosił, zastąpiła może pokutę, któraby nań za drobne skazy przypadła; stojąc dziesiątki lat na świeczniku swej stolicy, musiał zapewne, jako człowiek, okazać niekiedy niedoskonałość, lecz ogrom nadludzkiej pracy i ofiar na chwałę Bożą przerasta aż ku niebu nietylko jego usterki, lecz i zawiść niegodną. Duch Jego i czyny mają rozmach na przyszłe wieki historyi i w głębie serc wdzięcznych i wiernych. Do dziejopisów też należeć będzie przedstawienie życia i dzieł Jego; tutaj miejsce ledwie na główne daty i krótkie wzmianki o Jego niepospolitej działalności.

Ś. p. Kardynał Puzyna urodził się 13 września 1842 r. w Gwoździcu pod Kołomyją. Rodzicami jego byli: kniaź Roman, ułan napoleoński w r. 1812, później major wojsk polskich, i żona jego Hortenzya, córka sławnego jenerała polskiego, Dwernickiego. Z takiego domu wyniósł najszlachetniejsze tradycye gorliwej miłości Boga i Ojczyzny. Szkoły kończył w Stanisławowie i Lwowie, a na wyższe studya udał się do Pragi, które uwieńczył stopniem doktora praw we Lwowie. Zrazu objął urzędowanie w Dyrekcyi Skarbu i został już komisarzem, gdy silnie odezwało się w nim powołanie kapłańskie, które rozważywszy na osobnych rekolekcyach, wstąpił do stanu duchownego, przyjmując w r. 1878 Sakrament Kapłaństwa od ks. biskupa Hirschlera w Przemyślu. Pierwszą Mszę św. odprawił w Gwoździcu, poczem udał sie na wikaryat do Przeworska. Wkrótce został kanonikiem w Przemyślu, gdzie podjął przez szereg lat niemałe trudy i hojne wydatki na odnowienie i upiększenie tamtejszej katedry, na bibliotekę seminaryum duchownego, na wychowanie i wykształcenie kleryków, na urządzanie misyi po całej dyecezyi, na fundacyę wolnych miejsc

w Insbruku i Rzymie dla polskich uczniów świętej Teologii. W r. 1886 wyświęcony na biskupa przez kardynała Ledóchowskiego w kościele św. Jana Kantego w Rzymie, otrzymał sufraganię lwowską, na której rozwinął apostolskie i narodowe zabiegi. Przedmiotem trosk jego było przygotowanie alumnów do życia iście kapłańskiego; toteż ulepszył wielkie seminaryum we Lwowie i założył małe seminaryum, dostarczając środków naukowych i ożywiając ćwiczenia religijne. Równocześnie przedsięwziął budowę mnóstwa kościółków i kaplic w całej Galicyi wschodniej, ratując tym sposobem obrządek i narodowość ludności polskiej, pomieszanej z ruską. W samym zaś Lwowie rozpoczął wznoszenie wspaniałego kościoła św. Elżbiety w robotniczej dzielnicy miasta, zaniedbanej pod względem religijnym. W r. 1895 przeniósł się do Krakowa, jako książe-biskup, podwyższony do kardynalstwa w r. 1901. W zaszczytnej, choć wielce zubożonej, dyecezyi krakowskiej oddał wszystko swoje i siebie samego dla dobra Swej owczarni. Jaśniał zwłaszcza Chrystusową miłością ludu i duchowieństwa, pieczołowicie dbając i osobiście się starając o jego rozwój moralny i dobrobyt, za pomocą wizytacyi i po królewsku hojnych fundacyi, mimo braku zdrowia i szczupłości funduszów. Z pomiędzy wielu Jego wiekopomnych czynów z uwielbieniem wspomina Naród odnowienie, umocnienie i ozdobę katedry na Wawelu, która była duchową oblubienicą ś. p. Kardynała i dla której poświęcał myśli, mienie i niesłychaną gorliwość. Oprócz tego prawdziwym pomnikiem Jego jest okazały Gmach Seminaryum duchownego przy plantach w Krakowie, Letnisko dla kleryków w Tyńcu, szkoła tamże na miejscu karczmy, wreszcie ulubione, przezeń założone, Małe Seminaryum w pałacu książęco-biskupim dla uczniów, zamierzających służyć Bogu w stanie duchownym, tudzież bursa imienia Jana Kantego dla kandydatów nauczycielskich, na co łożył ze skromnych swych zasobów 5000 koron corocznie. Na chorych pod opieką SS. Miłosierdzia dawał 2500 kor.

rocznie, podobnie znaczne kwoty obracał na Towarzystwo św. Wincentego a Paulo i różne dobroczynne zakłady, a także naukowe i kulturalne, np. szkoły, Muzeum dyecezyalne, Kollegium Polskie w Rzymie i t. d. W kazaniach i listach pasterskich zachęcał do czci Przenajświętszego Sakramentu i częstej Komunii św., do miłości Boga i bliźniego, do pobożności i zgody w rodzinach, do ciągłego kształcenia się w nauce religii, do trzeźwości i wstrzemięźliwości, do miłosierdzia i cierpliwości, do pielęgnowania świętych zasad Wiary w Ojczyźnie i na obczyźnie. Sam był wzorem wybitnej świątobliwości, umartwienia, dobrowolnego ubóstwa, prostoty, pokory, cichości pod krzyżem żywota. Żegnany łzami wszystkich, którzy Go z blizka otaczali, od wysokiego duchowieństwa, aż do swej służby, spoczął w chwalebnym grobie (pod kaplicą Szaniawskich obok Zygmuntowskiej) w podziemiach katedry na Wawelu, której jest jednym z kamieni fundamentalnych, w towarzystwie Królów Polskich, książąt-biskupów krakowskich i najpierwszych Mężów Narodu, do których dostojeństwem, obfitością dobrych uczynków i świętością życia na zawsze należy. Pokłon Jego wzniosłej pamięci, niech odpoczywa w pokoju.



Nr. III. Kraków, kwartał III. r. 1911. Rok II.

OŚWIATA LUDOWA

organ Krakowskiego Towarzystwa Oświaty Ludowej.

WYCHODZI CO 3 MIESIĄCE POD KIERUNKIEM REDAKCYJNEGO KOMITETU TOWARZYSTWA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. KAZIMIERZ LUBECKI. | REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: Prof. JÓZEF GANCARCZYK.

WYDAWCA: KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO OŚWIATY LUDOWEJ.

Roczna prenumerata wynosi 1 Koronę. — Numery pojedyncze po 30 halerzy.

Adres Redakcyi i Administracyi „Oświaty Ludowej“:

ulica Kanonicza L. 19, I. piętro, Kraków.

KRAKOWSKIE TOW. OŚWIATY LUDOWEJ.

(Referat miany na II-gim Polskim Kongresie Maryańskim a zarazem na Wiecu delegatów stowarzyszeń katolickich polskich dnia 28 sierpnia 1911 r. o 3-ciej po południu w sali »Gwiazdy« w Przemyślu).

Wezwany jestem do przedstawienia Krakowskiego Towarzystwa Oświaty Ludowej. Zamierzam w najkrótszem streszczeniu nakreślić jego cele, historyę i stan obecny. Rzecz stoi w ścisłym związku z bieżącym wiecem katolickim i kongresem maryańskim. Z wiecem — ponieważ w ruchu społecznym pod hasłami katolicyzmu i polskości Tow. Oświaty Ludowej pierwszorzędną odgrywa rolę i to przez parę lat dziesiątek: z kongresem — ponieważ wielbionej na nim Maryi, Stolicy mądrości, Tow. Oświaty Ludowej czynem hołd oddaje, zbożnie podnosząc umysłowość ludu na wsiach i w miastach, a krzewiąc wiedzę nawet w zapadłych i odległych zakątkach.

I.

Celem tego Towarzystwa jest szerzenie oświaty narodowej wśród polskiej ludności w Austryi (a więc w możliwie najobszerniejszych ramach prawnych), działanie ma być zgodne z zasadami wiary katolickiej (§ 1. statutu Towarzystwa). Ten katolicki charakter Towarzystwa zagwarantowany jest także przepisem § 9., iż w Zarządzie głównym zawsze musi być przynajmniej dwóch

duchownych katolickich, oraz tą okolicznością, że protektorem Towarzystwa jest Ordynaryusz dyecezyi krakowskiej.

Towarzystwo urzeczywistnia swoje cele w sposób następujący:

a) zakłada czytelnie ludowe, których zadaniem jest podniesienie oświaty i moralności, przez szerzenie zamiłowania do czytania pożytecznych książek i czasopism;

b) urządza okolicznościowe przedstawienia oraz publiczne odczyty;

c) pośredniczy bez zysku w nabywaniu książek dla czytelń i bibliotek ludowych polskich, a w miarę możności wspiera je z własnych zasobów;

d) popiera kształcenie się nauczycieli szkół ludowych, dostarczając im książek, pism peryodycznych i innych środków naukowych;

e) udziela nagrody celującym uczniom szkół ludowych;

f) wydaje książki i czasopisma, odpowiadające celom Towarzystwa;

g) wnosi do ciał prawodawczych i władz przedstawienia i prośby o uzyskanie zarządzeń popierających cele Towarzystwa;

h) w miarę możności wspiera inne Towarzystwa lub osoby pracujące w kierunku zgodnym z celami Towarzystwa (§ 2).

Organizacya pracy oświatowej jest silnie skoncentrowana w Zarządzie głównym, w którym corocznie zmienia się trzecia część członków, a więc uzyskuje się ciągłe odnawianie sił, a zarazem nowi członkowie mają czas i sposobność zaznajomić się doskonale w gronie dawniejszych ze sprawami Towarzystwa. Centralizacya, niezbędna dla ideowej jednolitości działania, nie jest tu jednak sztywna, ponieważ statut zezwala na tworzenie Oddziałów okręgowych w miejscowościach, gdzie liczba członków Towarzystwa przewyższa 20. Oddziały te mają własny zarząd, obracają część wkładek na własne potrzeby i są organem nadzorczym dla czytelń w ich okręgu leżących oraz pośredniczącym dla nich do Zarządu Głównego (§ 12 i § 13). Instytucya delegatów, jako pełnomocników Zarządu głównego, przyczynia się do ruchliwego załatwienia wielu spraw zasadniczych, do zakładania oddziałów, ożywienia słabnącej gorliwości w dalekich nieraz miejscowościach i szczegółowego a szybkiego spełniania żądań członków (wedle § 20).

Znamienne dla charakterystyki Tow. Oświaty Ludowej jest postanowienie § 25, mocą którego w razie rozwiązania Towarzystwa, stają się czytelnie z zapasami książek i urządzeniem, własnością szkół ludowych tych gmin, w których istniały. Inne

fundusze Towarzystwa i majątek przechodzi na własność „Macierzy polskiej“, która dochodu z majątku oddzielnie, jako „fundusz Krakowskiego Towarzystwa Oświaty Ludowej“ administrowanego, używać ma wyłącznie na wydawnictwa popularnych książek polskich treści historycznej, dotyczącej dziejów narodu polskiego, lub na zakładanie bezpłatnych czytelń ludowych. Tym sposobem zapewnione jest statutowo, iż nawet żadne kwalifikowane Walne Zgromadzenie nie może obrócić majątku Towarzystwa na cele niezgodne z ideą przewodnią, a przeto nawet w razie zupełnej zmiany osób założyciele i ofiarodawcy mogą być spokojni o los włożonej pracy i darów.

II.

Co się tyczy dziejów Krakowskiego Tow. Oświaty Ludowej, to stoimy teraz w trzydziestym roku jego działania a w przededniu zapowiedzianych obchodów jego trzydziestoletniego jubileuszu, bo właściwego srebrnego nie można było w swoim czasie odbyć, gdy Polska była strasznymi wypadkami lat 1905 i 1906 zakrwawiona. Z pośród tak długiej a nader wszechstronnej pracy Towarzystwa, z której sprawozdanie utworzy tom obszerny, niewiadomo doprawdy, co wybrać dla dania jakiegotakiego szkicu naszego dzieła oświatowego. W każdym razie przy niniejszej sposobności da się zaledwie rzucić okiem na tok rozwoju Oświaty i przedłożyć kilka przykładów z jej kulturalnych usiłowań.

Przedewszystkiem rzeczą jest niepospolitej doniosłości, że Tow. Oświaty Ludowej uczyniło w Galicyi początek wszelkiej wogóle pracy oświatowej tego typu; ono to jest pionierem i przodownikiem oświecania ludu, jest ono nieco starsze nawet od Macierzy polskiej i Tow. Kółek rolniczych, a w dziedzinie czysto oświatowej jedynem przez pierwszych lat dziesięć swojego istnienia. W uciążliwem torowaniu dróg przez nieufność ludu, nie rozumiejącego wówczas bezinteresowności naszych pracowników, ani potrzeby kształcenia się, w ówczesnym braku doświadczenia i wzoru, jak należy szerzyć oświatę, kierunek Towarzystwa był nieco chaotyczny, zwłaszcza że w niem grupowali się wtedy, jako w jedynem, wszyscy ochotnicy oświecania bez względu na przekonania religijne i narodowe; były więc w łonie stowarzyszenia i prądy radykalne. Zrazu także terytoryalnie zamierzano się ograniczyć do W. Księstwa Krakowskiego, poczem pozostała dotychczas nazwa „Krakowskie“ Tow. Oświaty Ludowej. Nie śmiano przewidywać późniejszego rozkwitu. W owych czasach zakładało Towa-

rzystwo naturalnie czytelnie, których liczba jednak w pierwszem dziesięcioleciu wobec początkowych trudności nie doszła do pięciuset. Przytem wszakże próbowano zakładania kursów ogrodnictwa, pszczelnictwa, rolnictwa, zakładania wzorowych ogrodów, nauki robót kobiecych, kursów polskiego języka dla dorosłej młodzieży żydowskiej, wniesiono do Sejmu petycyę o zniesienie chajderów i o zmianę ustawy szkolnej, aby nauczyciele ludowi mogli być zarazem pisarzami gminnymi, urządzano przedstawienia i szeregi odczytów popularnych, w Krakowie i na prowincyi, zwłaszcza w roku 1883 jako w dwóchsetną rocznicę odsieczy wiedeńskiej, w roku 1890 z okazyi sprowadzenia zwłok Adama Mickiewicza na Wawel, w r. 1891 jako w setną rocznicę Konstytucyi 3 Maja itp., pośredniczono bez zysku w nabywaniu książek dla czyteln i bibliotek ludowych polskich, zwłaszcza w Ameryce i ofiarowano im dary w liczbie kilkunastu tysięcy książek. Ta działalność Krakowskiego Tow. Oświaty Ludowej znalazła powszechne uznanie, którego wyrazem był w 1890 r. wniosek Komisyi budżetowej w Sejmie o roczny zasiłek dla Towarzystwa, w kwocie 1000 złr., ponieważ: „sprawozdanie wykazuje rezultaty tak obszerne i doniosłe, że na szczególną uwagę Sejmu zasługują“.

Atoli kierunek ideowy Towarzystwa nie był jeszcze jasno zdecydowany. Tymczasem praktyka wykazywała, że do ludu polskiego można trafić jedynie zapomocą jawnych i szczerych haseł katolickich. Postanowiono więc ten wyraźny charakter nadać Krakowskiemu Tow. Oświaty Ludowej i zwrócono się o poparcie wprost do JEm. Kardynała Dunajewskiego, za którego wskazówką wprowadzono do statutu owe katolickie paragrafy, niezłomnie odtąd wykonywane też w praktyce. Trzeba przyznać, że na to zgodziły się nawet takie żywioły, jak ówczesny członek Zarządu głównego żyd Warszauer, znany też z dobroczynności, który za taką stanowczą reformą przemawiając, sam konsekwentnie wystąpił z Towarzystwa. Malkontenci zaś z powodu już tak wyraźnego i wyłącznego stanowiska katolickiego, zajętego przez Tow. Oświaty Ludowej, w znacznej liczbie się usunęli i postarali się o powstanie odrębnego związku w celach oświatowych. A Tow. Oświaty Ludowej przez tych lat dwadzieścia od r. 1891, chociaż narażone na naturalną nieprzyjaźń ze strony praktycznych akatolików, szło śmielej własnymi, prostymi torami.

Coraz nowe prace dodawało do poprzednich: zakładało biblioteczki przy seminaryach nauczycielskich, tworzyło pierwsze w kraju biblioteki ruchome, wydawało na znaczną skalę książki,

zazwyczaj patryotyczne, powieści historyczne i popularne studya z historyi polskiej, urządzało kursy dla dorosłych analfabetów, założyło systematyczną szkołę sług żeńskich na Smoleńsku z inicyatywy i pod dyrekcyą radcy Jul. Maciołowskiego, dotychczas doskonale funkcyonującą, objęło w latach dziewięćsetnych teatr ludowy w Krakowie, zorganizowało ruchomy teatr wiejski, a przedewszystkiem pomnażało i uzupełniało czytelnie, urządzało mnóstwo wykładów i odczytów, zawsze tylko naukowych z ideą katolicko-polską a z wykluczeniem jakiegokolwiek politykowania. I nigdy nie poniżyło swego sztandaru, nigdy pomimo pieniężnych pokus, acz niezamożne, nie sprzedało swojej godności na popieranie firm i przedsiębiorstw podejrzanych i czerpanie stąd rabatu lub na dwulicową agitacyę wśród społeczeństwa celem przysporzenia sobie członków i dochodów.

Prezesami Towarzystwa byli już sami luminarze katoliccy mianowicie JE. X. Biskup Dr. Pelczar, naówczas kanonik krakowski i prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, potem radca dworu X. Dr. Stanisław Spis, kanonik krakowski i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, obecnie zaś p. radca dworu Dr. Bolesław Wicherkiewicz, prof. Uniwersytetu Jagiel. W Zarządzie Głównym, z różnych sfer złożonym, zasiadali pomiędzy innymi hr. Andrzejowa Potocka, prof. Dr. Kazimierz Morawski, prezydent Krakowa Dr. Leo, Dr. Lucyan Rydel, Dr. Stanisław Tomkowicz, poseł Dr. Hupka, X. prałat Dr. Wądolny, dyr. Dr. Krotoski, dyr. Zawiliński i wiele równie wybitnych osobistości. Szczególną pracowitością przez lat dwadzieścia zaznaczył się Dr. Antoni Malkiewicz, niezmordowanem organizowaniem odczytów prof. Józef Gancarczyk, pilnem bezpłatnem udzielaniem nauki w szkole sług żeńskich na Smoleńsku przez lat kilkanaście X. magister A. Leszczyński, kaznodzieja katedralny. Lista członków Towarzystwa jest spisem znakomitych osób z obozu katolickiego w towarzystwie tysięcy miłośników oświaty, z całej Polski zapisanych.

W roku mniejwięcej 1905 i paru następnych osłabnęła jednak działalność Towarzystwa; z różnych to stało się przyczyn, a zwłaszcza — wyznajmy to dla prawdy — z powodu osobistych niesnasek w Zarządzie. To pewne zaniedbanie było niezmiernie szkodliwem dla Towarzystwa i dla jego świętej sprawy, gdyż odstręczyło wielu zacnych i poważnych członków, a równocześnie, inne ruchliwsze organizacye rozsławiły się i rozgłosem swoim jęły niemal sobie monopolizować oświecanie ludu, a to pomimo tego, że żadne z nich tradycyą, wszechstronnością zasług i czystością

postępowania od Towarzystwa Oświaty Ludowej nie jest wyższe. Niemniej wszakże, ku wielkiej szkodzie religijno-narodowej kultury, opinia publiczna za tę przemijającą opieszałość zapomniała znacznie o Krakowskiem Tow. Oświaty Ludowej.

III.

Jakiż jest jednak stan obecny Tow. Oświaty Ludowej? Otóż od trzech lat nastąpiło odrodzenie i to własną siłą Towarzystwa. W Krakowie dokonano skupienia niedość czynnych Kół miejscowych: panów, pań, akademików i panien w jeden Oddział okręgowy, któremu mam zaszczyt przewodniczyć: obok tego założono specyalne Koło robotnicze. Oddział krakowski urządził cykle odczytów przez profesorów Uniwersytetu lub Członków Akademii Umiejętności dla publiczności krakowskiej, odczyty popularne w Domu robotniczym, wydał ulotnie parę odczytów wzorowych i stosowne widokówki, postarał się o urządzenie kilku biblioteczek w różnych instytucyach katolickich, a zwłaszcza o założenie publicznej wypożyczalni samegoż Towarzystwa, liczącej około 2000 tomów, a kierowanej przez prof. Gancarczyka, urządził uroczysty wieczór patryotyczny w Starym Teatrze w Krakowie i zajął się żmudnem urządzeniem kilku tysięcy obchodów w rocznicę Grunwaldu i Konstytucyi po wszystkich czytelniach Towarzystwa.

Równocześnie pod przewodnictwem X. Andrzeja Mytkowicza zaczęła sprężyście działać Komisya organizacyjna, żądając sprawozdań, przeprowadzając kontrolę i lustracye, zakładając lub wspierając po paręset czyteln rocznie, a szczególnie tworząc silne oddziały okręgowe, do których zawiązania mnie delegowano, a których szybki rozrost w kilkunastu miejscowościach skłonił też Tarnowskie Tow. Oświaty Ludowej, że za sprawą swego prezesa X. prof. J. Kalicińskiego, przystąpiło do naszego Towarzystwa, jako Oddział okręgowy. Tymi sposobami w jednym roku 1901 przybyło tysiąc paręset nowych członków.

W tymże okresie spełniło się dawne życzenie Towarzystwa, aby wydawać własne czasopismo. Wychodzi ono od stycznia 1910 r. jako obszerny kwartalnik p. t. „Oświata Ludowa“, pod naczelną redakcyą niżej podpisanego, a zawiera zasadnicze artykuły oświatowe i biuletyn Towarzystwa. Z innych wydawnictw należy wymienić przynajmniej prześliczne „Treny“ X. Józefa Morelowskiego, pisane w roku ostatniego rozbioru Polski 1795, a prawie nikomu dotąd nie znane, mimo swojego artyzmu i tej ważnej cechy, że są jedynym

współczesnym wyrazem literackim naszej najboleśniejszej tragedyi narodowej.

Jeszcze parę dat statystycznych w okrągłych cyfrach. Krakowskie Tow. Oświaty Ludowej ma obecnie członków 3000, czytelń 1.500, książek 500.000, czytelników 150.000, funduszu 7.000 koron. We wszystkich objawach życia religijnego, narodowego i kulturalnego bierze czynny, obywatelski udział.

Ostatnie Walne Zgromadzenie powzięło szereg uchwał, których wykonanie polepszy niezawodnie szczytną sprawę oświaty, lecz o tych postanowieniach mówić teraz przedwcześnie, trzymam się bowiem jedynie faktów dopełnionych.

Roczna wkładka Członka zwyczajnego wynosi 2 kor., prenumerata pisma 1 kor., adres Towarzystwa: ul. Kanonicza 19 w Krakowie.

Przepraszając za pobieżność, spowodowaną brakiem czasu na referat i polecając sercu czcigodnych słuchaczy uzupełnienie sądu o Tow. Oświaty Ludowej, mam nadzieję, że zebrani przyjmą łaskawie następującą rezolucyę:

„II. polski Kongres Maryański w Przemyślu raczy uchwalić: Zważywszy, iż **Krakowskie Tow. Oświaty Ludowej** od lat trzydziestu pracuje wielorako nad podniesieniem katolicko-polskiej kultury wśród ludności, zawsze bezpłatnie i bezpolitycznie, **II. Polski Kongres Maryański w Przemyślu zaleca społeczeństwu to stowarzyszenie**".

Uchwalono jednomyślnie wśród oklasków na Sekcyi oświatowej pod przewodnictwem radcy dworu rektora Dra Maksymiliana Thulliego, przy sekretaryacie p. Bolesława Czuruka, przedłożyć ostatniemu Walnemu Zebraniu Kongresu Maryańskiego w Przemyślu.

Uchwalono jednomyślnie wśród oklasków na końcowem ogólnem zgromadzeniu Kongresu Maryańskiego w Przemyślu pod przewodnictwem honorowem JE. Stanisława hr. Tarnowskiego, a czynnem JE. Władysława ks. Sapiehy, przy sekretaryacie niżej podpisanego i ks. Dra Kazimierza Kotuli, w obecności Episkopatu Galicyi i około 4000 uczestników, w hali wojskowej w Przemyślu dn. 28 sierpnia 1911 r.

Dr. Kazimierz Lubecki.

KORESPONDENCYE.

Bratkowice, powiat Rzeszów.

Pożytek z czytelni bezwarunkowo istnieć musi; niepodobna bowiem przypuścić, by tyle szlachetnych rzeczy czytanych i niezapomnianych nie zostawiło ślady w duszy tak dziecka, jak starszych. Dzieci „czytające“ łatwo odróżnić od „nieczytających“ książek, po sposobie myślenia, wypowiadania swych myśli i po zasobie zaczerpniętych wiadomości. Dziatwa „czytająca“, umie szanować książkę i cenić ją, jako coś bardzo drogiego, a i ze starszym, który więcej czytał, i szlachetnie wiadomości sobie przyswoił, milej człekowi porozmawiać i pogawędzić w sposób prosty, a szczery.

Antonina z Bieniarzów Żychiewiczowa.

Cieniawa, powiat Grybów.

Podpisany kierownik stwierdza dodatnią działalność czytelni. Działa ona w ogólności przedewszystkiem na dorastające pokolenie. W szczególności: 1) podtrzymuje zamiłowanie do czytania książek, które dziatwa ze szkoły wynosi, uzupełnia wiadomości nabyte w szkole, daje młodzieży bardzo pożyteczny sposób spędzania wolnych chwil szczególnie w porze zimowej; 2) wyrabia i pogłębia uświadomienie narodowe i uczucia patryotyczne młodzieży i ludu; 3) działa bardzo dodatnio pod względem intellektualnym i moralnym; 4) przez dostarczenie książek z zakresu gospodarstwa przyczynia się do tego, że lud wiejski z więkską łatwością wyłamuje się z pod utartego sposobu gospodarowania.

Wojciech Świgut.

Czechówka, powiat Wieliczka.

Jakkolwiek Czytelnia nasza zaopatrzona jest w dostateczną ilość książek, a jednak co niedzieli przez starszych, a w soboty przez młodzież szkolną bywają prawie wszystkie książki z czytelni rozpożyczone. Lud chętnie je czyta, bo widzi w nich ratunek i dla siebie i dla naszej ukochanej Ojczyzny. Szkoła i Czytelnia są tu 2 źródła jedyne wiedzy i oświaty. Dzieci szkolne, włościanie i parobcy chętnie czytają książki, gdyż bardzo wiele się z nich uczą, a kilku gospodarzy zastosowało w poprzedzim roku z książek gospodarczych (których jednak w naszej czytelni mamy bardzo

mało) uprawę swoich gruntów. Bardzo pożądane szczególnie dla kobiet książki treści religijnej, gdyż takowe pociągają je do czytelni a odwodzą od tak częstych plotek i bajek pociągających za sobą ustawiczne procesy. Odczyty odbywają się stale co miesiąc, a przypadające uroczystości narodowe nigdy nie są pominięte, bo nasza czytelnia kieruje się tylko hasłami: „Wiara i Ojczyzna powinny zdobić każdego Polaka“ i w tym też duchu uświadamia swoich członków i mieszkańców tutejszej gminy. W takim też samym celu urządziła w tym roku przedstawienie „Jasełek“ i „Łobzowianów“, a grali je sami parobcy, dziewczęta i gospodarze pod kierunkiem kierownika czytelni. Najlepszy więc dowód działania szkoły i czytelni, kiedy lud wiejski już poznał, że najmilszą rozrywką jest teatr i kiedy dał się namówił do założenia z własnych sił teatru amatorskiego.

Józef Per.

Czyżyny, powiat Kraków.

W sprawozdaniu niniejszem zaznacza kierownik dodatnią działalność czytelni, tak pod względem umoralnienia, uszlachetnienia podnoszenia umysłowego poziomu, jak również pod względem dodatniego wpływu na sposób gospodarowania i hodowli, a zatem materyalnego bytu tutejszych włościan.

Czytelnia działa również na członków przez urządzanie odczytów w porze zimowej w sprawie gospodarskiej, których prelegentem bywa najczęściej kierownik czytelni lub któryś z nauczycieli.

Jan Dziubek.

Hecznarowice, powiat Biała.

Wpływ „Czytelni“ jest tu znaczny. Ludność stykająca się ustawicznie z Niemcami w okolicy jedynie z książek „Czytelni“ czerpie wiadomości o Polsce. Czytanie nadto wspólne chroni lud przed karczmą.

Urządzono 2 odczyty, 3 przedstawieniu sceniczne, obchodzono uroczyście rocznicę Bitwy pod Grunwaldem.

Jan Kosman.

Jelna, powiat Nowy Sącz.

Ludność staje się inteligentną, wpływa bardzo na umoralnienie, wstrzymuje od przebywania po szynkach, podnosi uczucie religijne i miłość do bliźnich a oraz i do zwierząt.

Franciszka Winterówna.

Kalembina, powiat Strzyżów.

Tego roku urządził kierownik czytelni 3 uroczystości w szkole a mianowicie: o walkach narodowych w r. 1831 i 1863, o Konstytucyi 3-go Maja i o Królowej Korony Polskiej w 1-szą niedzielę Maja. Dekoruje się salę szkolną zielenią i emblematami, ogłasza się ogólne zebranie mieszkańców z całej wsi do sali szkolnej, na które chętnie gromadzą się wszyscy. Dziatwa szkolna przygotowana odpowiednio do chwili, śpiewa i deklamuje a kierownik czytelni zwykle ma wyczerpujący odczyt.

Wojciech Dubas.

Kielnarowa, powiat Rzeszów.

Pożytek z Czytelni jest bardzo wielki, dowodem tego jest, iż w roku obecnym komitet Czytelni urządził obchód grunwaldzki i wystawił przed szkołą pomnik Matki Bożej za 300 K. Postęp też i pomiędzy włościaństwem widać tak na polach jak i w ogrodach jak też i w domach; wszędzie zaczyna panować poczucie ładu, porządku i przyzwoitości, a koroną tego jest właśnie dobrobyt.

Józef Gil, kier. szkoły 2-klas.

Polanka wielka, powiat Oświęcim.

Ludność z coraz większem zamiłowaniem garnie się do czytania książek, a że pożytek z tego jest, można po tem poznać, że nieraz przytaczają przykłady z przeczytanych książek.

Władysław Boruch.

Skawina.

Rok właśnie upływa od czasu, gdy powstał w Skawinie Związek niewiast katolickich. Liczne grono pań inteligencyi miejscowej i okolicznej związało się pod przewodnictwem p. Zofii Mrozowickiej z Korabnik, aby wspólnemi siłami podjąć w miasteczku i okolicy pracę nad podniesieniem ludności pod względem moralnym i materyalnym.

Związek rozwija się bardzo pomyślnie.

Bractwo Matek chrześcijańskich urządza zebrania co drugą niedzielę w miejscowej Ochronce, lub w szkole. Na tych zebraniach prócz wspólnej modlitwy matek za dzieci, odbywają się pogadanki treści pedagogicznej, gospodarczej, z zakresu hygieny i nauk społecznych. Pogadanki prowadzone są przez panie, należące do Związku Niewiast katolickich.

Z pomocą w tej pracy przyszło Związkowi krakowskie Tow. Oświaty Ludowej, które nadesłało na użytek Bractwa znaczną ilość książek do czytania. Biblioteka ta prosperuje bardzo pomyślnie.

Dnia 5 września 1911 odbyła się wycieczka Matek chrześcijańskich do Krakowa. W podniosłym nastroju ducha korzystało przeszło 80 matek z tej wycieczki, która rozpoczęła się uroczystem nabożeństwem w kościele św. Barbary. Cały dzień wypełniło zwiedzanie pamiątek Krakowa, jak katedry na Wawelu, zamku królewskiego, muzeum w Sukiennicach, pomników, kościołów i t. p. Dzień zakończył się zebraniem wspólnem Matek chrześcijańskich z Krakowa i Skawiny w kaplicy Maryańskiej przy kościele św. Barbary.

Opiekę nad wycieczką w Krakowie roztoczyli z ramienia Tow. O. L. Panowie: Szambelan Dr. Lubecki, Matyasik i Tyrpa, którzy nie szczędzili czasu i trudu, lecz gorliwie zajęli się pokazywaniem i objaśnianiem zabytków Krakowa.

Zofia Pawłowska.

Skołyszyn, powiat Jasło.

Czytelnia urządza dosyć często przedstawienia amatorskie, odczyty przy pomocy demonstracyi obrazów świetlnych, obchody narodowe, wspólny opłatek i święcone, założono z członków Czytelni „Koło amatorskie“ dla wyrobienia sił w sztuce scenicznej, zakupiono używane przybory sceniczne (dekoracye), kosztem 50 K, zakupiono z funduszów czytelni 21 dzieł nowych powieściopisarzy za cenę 65 K, spłacalnych miesięcznemi ratami po 2 K, a wszystko odbywa się i rozwija przy dobrych chęciach członków Czytelni.

Mikołaj Walaszek.

Stróża, powiat Myślenice.

Jak już w poprzednich sprawozdaniach zaznaczono, wskutek czytania ustaje pijaństwo, włóczenie się po sądach, marnotrawstwo, zwady i t. p. a natomiast podnosi rok rocznie coraz wydatniej gospodarstwo.

Józef Pitala.

Targowisko, powiat Bochnia.

Można powiedzieć, że pożytek z czytelni był wielki do pewnego czasu, dopóki tyle młodzieży nie jeździło we świat, ale obecnie już tak nie jest, młodzież powraca zdemoralizowana, o książce ani pomyśli. Przeważnie czytają dzieci z IV. stopnia i z nauki dopełniającej.

Andrzej Wyczesany.

Tworkowa, powiat Brzesko.

Przez czytanie książek młodzież tutejsza staje się więcej umysłowo rozwinięta i poucza często swych rodziców, którzy nie umieją czytać, jak mają sobie w niejednej sprawie postąpić.

Julian Prokop.

Wojnicz, powiat Brzesko.

Co do pożytku działalności czytelni nadmienić należy, że rozmiłowany w czytaniu pożytecznych książek, czytelnik spędza wolne od pracy chwile na czytaniu, przez co zakres jego wiedzy się rozszerza, prowadzi się zwykle moralnie, nie uczęszcza do szynków ani nie bawi się grą w karty a temsamem staje się pożytecznym członkiem społeczeństwa w braku zaś pokarmu duchowego szuka innych rozrywek, które często młodych ludzi sprowadzają na bezdroża.

Do dalszego rozwoju czytelni potrzeba nowego zapasu książek, bo znajdujący się w czytelni starsi czytelnicy wszystkie prawie przeczytali.

Walenty Natoński.

Wrocanka, powiat Krosno.

Czy czytelnie wogóle, a w szczególności Czytelnia krakowskiego T. O. L. przynosi jaką korzyść, mamy na to pytanie odpowiedź w naszej gminie. Kiedy dawniej mówił nasz wieśniak, że jest austryakiem lub „cysarskiym dzieckiym“ — dziś z całą pewnością rzeknie, że jest Polakiem. Od czasu założenia tutaj Czytelni i widok wsi milszy dla oka. Domy czyściutkie, naokoło sady, pasieki, postępowa uprawa roli, a wślad za tem — bogactwo.

Wincenty Adamik.

Zalasie, powiat Chrzanów.

Czytelnia T. O. L. w Zalasiu, jest jedyną skarbnicą oświaty, dzięki której lud czerpie z niej wiadomości prawie ze wszystkich gałęzi wiedzy. Dział pierwszy, kształci w wysokim stopniu religijno-moralnie, szczególnie młode pokolenia.

Jan Stybel, kier. czytelni i szkoły.

Żbik, powiat Chrzanów.

Dnia 14 maja b. r. urządzono Wieczorek patryotyczny ku uczczeniu konstytucyi 3-go maja z następującym programem:

1) Odczyt o Konstytucyi 3-go maja. 2) Pieśni narodowe: „Stańmy bracia wraz“, „Za Niemen“, „Jeszcze Polska nie zginęła“ — chór mieszany na 2 głosy. 3) Odegrano: „Swaty“, obrazek ludowy w 1 akcie Z. Rzepeckiej. 4) Deklamacya: „Do ludu polskiego“, F. Kurasia — oddał z przejęciem włościanin tutejszy i pilny czytelnik Fr. Węgiel. Z dochodu w kwocie 21 K pokryto koszta, jak sprawienie kurtyny i urządzenie sceny. W przygotowaniu dalsze wieczorki.

Władysław Józefik.

Kronika T. O. L.

Uczczenie Dra Bujaka. Były poseł do parlamentu, radca dworu Dr. Franciszek Bujak opuścił Kraków, obejmując wysoki urząd prezydenta sądu obwodowego w Wadowicach. Dr. Bujak stał od szeregu lat na czele krakowskiego sądu powiatowego cywilnego i na tem stanowisku zasłużył się niezwykle zarówno dla Krakowa, jak i dla powiatu krakowskiego. Dr. Bujak oddał się ze szczególnym zapałem pracy dla dobra sierót, podlegających władzy opiekuńczej jego sądu. Do współdziałania w tej pracy powołał „Radę opiekuńczą“, na której czele stał do końca. Ponadto rozwinął ogromnie w zakresie swej władzy pozostającą „Kasę sierocą“, ułatwiając włościaństwu tani kredyt z funduszów Kasy. Cały nadto szereg Towarzystw oświatowych i filantropijnych traci w Drze Bujaku pracowitego i ofiarnego członka i doradcę, a w szczególności Krak. Tow. Oświaty Ludowej, w której Zarządzie Głównym i komisyach długie lata pracował.

By w publiczny sposób zamanifestować wdzięczność Dr. Bujakowi za jego pełną poświęcenia pracę, wręczyli mu przedstawiciele ośmiu stowarzyszeń humanitarnych, których Dr. Bujak był przewodniczącym lub członkiem wydziału, adres zbiorowy. W adresie tym wyrażają radość z powodu zaszczytnego awansu Dra Bujaka. „Ale równocześnie — mówią — żal wcisnął się w serca nasze. My, którzyśmy bądź pod twojem przewodnictwem, bądź wspólnie z Tobą, pracowali przez szereg lat na rozmaitych polach działalności obywatelskiej, społecznej i humanitarnej, widząc, że Ten, który tych humanitarnych zrzeszeń w naszem mieście był nieraz duszą, a zawsze gorącym i pełnym zapału współpracownikiem,

teraz szeregi nasze ma opuścić, posmutnieliśmy, bo wiemy i czujemy, że ubywa nam człowiek czynu, który wśród nas błyszczał, jak drogi kamień barwami, swą czystością i nieskazitelnością charakteru, swą gorącością uczuć dla każdej dobrej i szlachetnej sprawy, swem poświęceniem i olbrzymią pracą w pełnieniu — obok swych zawodowych — innych dobrowolnie przyjętych licznych humanitarnych obowiązków.

„Niech ten żal, który teraz przy Twem, Dostojny Panie, od nas odejściu za Tobą czujemy, będzie Ci miarą, jak Cię wysoko cenimy i jak Ci serdecznie i gorąco wdzięczni jesteśmy za wszystko coś w stowarzyszeniach, którym przewodniczyłeś, lub byłeś ich czynnym członkiem, zdziałałeś.

Ta szczera wdzięczność za Twą tak gorącą zawsze dla nas pracę i poświęcenie, niech w tej chwili przykrej, z Tobą Dostojny Panie rozłąki, będzie Ci od nas skromną nagrodą, którą Ci tu dzisiaj składamy i niech zarazem będzie ci zapewnieniem, że pamięć o Tobie i o Twem szlachetnem, a dla nędzy ludzkiej tak czułem sercu, na zawsze u nas żywą pozostanie“.

Adres podpisali: *X. Dr. Czesław Wądolny* imieniem Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego, *Dr. Mieczysław Szybalski* imieniem Stowarzyszenia „Rady opiekuńczej“ w Krakowie, *Ewelina Dunin Borkowska* imieniem Towarzystwa Opieki nad niemowlętami „Dzieciątka Jezus“, *Ksawerowa Lewkowiczowa* imieniem sekcyi kolonii wakacyjnych dla pracownic przy Polskim Związku niewiast katolickich, *Prof. Kazimierz Morawski* imieniem Towarzystwa kolonii wakacyjnych dla uczniów gimnazyów i szkół realnych w Krakowie i Podgórzu, *Seweryn Udziela* imieniem Towarzystwa Oświaty Ludowej, *Roman Doliński* imieniem Towarzystwa Opieki nad uwolnionymi więźniami, *Dr. Edward Schnayder* imieniem Sodalicyi Maryańskiej panów.

II. Polski Kongres Maryański odbył się w Przemyślu w dniach 26—28 sierpnia b. r. W uroczystości tej, pełnej świetnego nabożeństwa, wymownych kazań, poważnych odczytów i pilnych narad w sprawach katolickich, wzięło też udział zaproszone Tow. Oświaty Ludowej w Krakowie, mianując swym delegatem na Kongres: Dra Kazimierza Lubeckiego, tajnego szambelana papiezkiego. Na pierwszem ogólnem zebraniu Kongresu dano głos naszemu delegatowi celem wypowiedzenia przemowy reprezentacyjnej. P. Lubecki wspomniawszy kilkoma słowy o Tow. Oświaty Ludowej, zwrócił się zaraz do „kwestyi najważniejszej“, tj. do wysławiania Matki Boskiej, której imię Zjazd ten zgromadziło i ożywia. Wśród prze-

mówień wstępnych było to prawie jedyne wprost o Najśw. Pannie Maryi. O samej Oświacie Ludowej wygłosił delegat osobny odczyt na Wiecu stowarzyszeń, połączonym z Kongresem i uzyskał jednomyślną uchwałę Sekcyi Oświatowej, a następnie pełnego Zgromadzenia Kongresu ze wszystkimi Biskupami na czele, aby społeczeństwu zalecić Krakowskie Tow. Oświaty Ludowej ze względu na jego ideały katolickie, polskie i naukowe, stwierdzone najdawniejszą i obfitą działalnością przez lat trzydzieści. Referat Dra Lubeckiego, dający w krótkich słowach możliwie dokładny obraz naszego Towarzystwa, zamieszczony jest w niniejszym N-rze organu naszego. W Kongresie uczestniczyli także inni członkowie Zarządu Głównego T. O. L., jakoto ks. A. Mytkowicz, który brał czynny udział w obradach i dyskusyach sekcyi robotniczej i sekcyi oświatowej, oraz ks. J. Kaliciński z Tarnowa, założyciel i prezes tamtejszego Oddziału okręgowego T. O. L.; wreszcie prezes Zarządu Głównego, radca Dworu prof. Dr. B. Wicherkiewicz nadesłał Kongresowi serdeczny telegram.

XIII. Ogólna Rada Kółek rolniczych odbyła się w Przemyślu, dnia 22 i 23 sierpnia b. r. Na zaproszenie Zarządu Głównego Tow. Kółek rolniczych, udał się jako przedstawiciel Krakowskiego Tow. Oświaty Ludowej, Dr. Kazimierz Lubecki, który na inauguracyjnem zgromadzeniu Rady w sali „Sokoła“ przemyskiego przemówił w następujące słowa:

„Czcigodne Prezydyum! Od Zarządu Głównego Tow. Oświaty Ludowej w Krakowie przynoszę wyrazy radości z powodu rozwoju Kółek rolniczych. Coroczne sprawozdania podają nam coraz nowe dowody zawsze świeżej i świetniejszej działalności Tow. Kółek rolniczych. A przecież to zaledwie słaby obraz, bo nie da się opisać czynnika najskuteczniejszego a chwalebnego, mianowicie zapału pracowników, poświęcających się Kółkom rolniczym. Więc i nasze słowa powinszowań trzeba uzupełnić jak najżywszem uczuciem. Niema chyba nikogo pośród uczciwie myślących obywateli, którychby się nie cieszył z pomnażania i ruchliwości Kółek, albowiem opierają się one na gruncie chrześcijańskim i szczeropolskim, a pod względem gospodarczym zaradzają ważnym potrzebom kraju i są jedną z naszych najsilniejszych dźwigni ekonomicznych. W szczególności też raduje się Tow. Oświaty Ludowej, bo wspólne przyświecają Towarzystwu Oświaty i Kółek rolniczych ideały i przekonania religijne i narodowe, a od lat około trzydziestu łączy nas w wielu setkach miejscowości wspólność

społecznej pracy. I Oświata i Kółka zajmują się urządzaniem odczytów i czytelń, przysparzają sobie nawzajem Członków i obopólnie zachęcają ludność do tworzenia oświatowych i rolniczych placówek. Mam ufność, że i nadal rozwijać się będzie nasza uczynna przyjaźń. Toteż na tym Zjeździe czujemy się, jakby w rodzinnem gronie, i zbytecznem jest obszerne do swych najbliższych przemawianie. Zresztą właściwie wszyscy w tak podobnym duchu szczerego uznania i najserdeczniejszych życzeń przemawiają, że te mowy zlewają się w jeden chór uznania dla Kółek rolniczych. Dlatego nie chcąc jeszcze raz powtarzać tego samego, co tylokrotnie tu wypowiedziano, streszczam się jeno w odczutem gorąco: „Szczęść Boże!"

W Radzie Kółek rolniczych uczestniczył też członek Zarządu Głównego T. O. L., p. J. Lubowiecki. Na zebraniach powzięto wiele pożytecznych uchwał i udzielono wiele praktycznych wskazówek, szczególniej aby więcej dbać o uprawę łąk, aby rozwijać sadownictwo, które jest niezmiernie korzystne i dla zdrowia doniosłe, aby troszczyć się o hygienę, zwłaszcza o częstą kąpiel, odosobnienie w razie chorób zakaźnych, łagodne i pieczołowite obchodzenie się z dziećmi i t. d. Dokonano też wyborów nowego Zarządu Kółek w tymsamym duchu, jak dotychczas, a więc katolickim i polskim, dla Tow. Oświaty Ludowej zaś przyjaznym i życzliwym.

Przy każdej sposobności uczestniczy Tow. Oświaty Ludowej w kulturalnych objawach życia narodowego. Pomiędzy innemi wzięło udział w lipcowym Zjeździe polskich miłośników sztuki w Krakowie przez swego delegata X. kan. Masnego; na V. krajowym Zjeździe delegatów Związku nauczycielstwa ludowego w Galicyi reprezentował Towarzystwo i redakcyę „Oświaty Ludowej" Dr. K. Lubecki, dnia 9 września b. r. w Krakowie; na Walny Zjazd Ligi Pomocy Przemysłowej we Lwowie, połączony z otwarciem własnego domu tejże instytucyi, wysłał Zarząd Oświaty serdeczne gratulacye dnia 8 września b. r.; podobnież i na Walny Zjazd T. S. L. w Nowym Sączu, dn. 30 września b. r.

Po nieodżałowanym zgonie kardynała Puzyny, Protektora Tow. Oświaty Ludowej, wywieszono z lokalu Towarzystwa żałobną flagę od dnia śmierci aż do pogrzebu; w Konsystorzu krakowskim złożył Zarząd Towarzystwa i Redakcya „Oświaty Ludowej" wyrazy najgłębszego żalu; obecni w Krakowie Członkowie Oświaty wzięli liczny udział w oddaniu ostatniej posługi swemu Arcypasterzowi.

Na cele Tow. Oświaty Lud. złożyli w dalszym ciągu:

1. Kasa miasta Lwowa 50 K, Redakcya „Czasu“ ze składek 50 K, Redakcya „Głosu Narodu“ ze składek 37 K 14 h, Stanisław Mrozowicki z Krakowa 20 K, Czytelnia z Sobotowa 5 K 10 h, Czytelnia Grabie Uznańskie 3 K 50 h, Kółko rolnicze w Zarzeczu 5 K, Magistrat miasta Rzeszowa 3 K, Franciszek Synowiec ze Świlczy 4 K, Ks. Michał Chorobik z Łodygowic 4 K 80 h, Czytelnia z Łodygowic 2 K 80 h, Ks. Andrzej Kondolewicz z Wilamowic 6 K 80 h, Stanisław Dydyński z Godowy 5 K, Aleksandrówna Marya z Olszanki 2 K 80 h, Czytelnia z Łętowni 1 K 40 h, Juliusz Lenartowicz z Sietnicy 2 K 80 h, Kasa miasta Sambora 3 K, Marya Hr. Krasińska z Mszany 2 K 80 h, Zarząd szkoły w Gliniku polskim 4 K, Antonina Żychiewiczowa z Bratkowic 4 K, Jakób Marchewka z Sieprawia 1 K, Magistrat miasta Andrychowa 3 K, Czytelnia z Polanki 9 K 40 h, Ks. Jakób Gazurek z Dąbrowej na Śląsku 4 K 80 h, Ks. M. Warmuz z Kęt 5 K, Franciszek Chorąży z Jasienicy 2 K 80 h, Ignacy Korzeń z Kąclowej 3 K, Jakób Kula z Tarnowca 3 K, Józefa Hirszbergowa z Kawca 3 K 80 h, Kornel Stroka z Krakowa 2 K 80 h, Bronisława Zając z Weryni 3 K, Ignacy Przylibski z Dolnej wsi 1 K 60 h, Helena Baranówna z Zawoi 4 K, Emilia Edwardowa Korczyńska z Krakowa 2 K 80 h, Ks. Ignacy Ziemba z Jodłowej 2 K 80 h, Czytelnia polska w Czaszynie 2 K 50 h, S. Ziobrowski z Borku Fałęckiego 2 K 80 h, Ks. J. Smoleński ze Słupca 3 K, Czytelnia w Paczółtowie 2 K 80 h, W. Hyla z Żarnówki 2 K 80 h, Ks. Józef Radoniewicz z Wielopola Skrzyńskiego 2 K 80 h, Antoni Trznadel z Pietrzykowic 3 K 80 h, Walerya Suknarowska z Radoczy 3 K 72 h, Zarząd szkoły z Rzochowa 2 K 80 h, Czytelnia z Lipnika 2 K 48 h, Kajetan Sas Biliński z Nadwornej 3 K 40 h, P. Szafrańska z Krakowa 2 K 80 h, Ks. Jan Wałęcki z Libuszy 2 K 80 h, Fr. Bieda ze Sowlin 2 K, Józef Per z Czechówki 6 K 40 h, Ks. Walenty Święch z Szyku 2 K 80 h, Jan Świętek z Gręboszowa 1 K 24 h, Michał Sałach z Ropczyc 10 K 20, Magistrat miasta Podgórza 10 K, Ks. Antoni Chorążak z Żabna 2 K 80 h, Ks. M. Góra z Tenczynka 3 K, Franciszek Zemlik z Rymanowa 1 K, Józef Hendzel z Targanic 2 K 80 h, Czytelnia z Posady dolnej 3 K 80 h, Fr. Donocik z Ligoty 2 K 80 h, Zbigniew Horodyński 5 K, Wł. Kultys z Drohobycza 3 K, Stanisław Ciechanowski z Krakowa 2 K 40 h, Ks. Andrzej Bielski z Czulic 2 K 80 h, Czytelnia w Borowej 5 K, Ignacy Dudek z Jelenia 5 K 42 h, Hr. Tarnowska Zofia z Chorzelowa 2 K, K. Piotr Maciaszek z Czcho-

wa 10 K, Paulina Pankówna z Kluszkowic 2 K 56 h, Wł. Dziwisz z Woli rus. 2 K 80 h, Zarząd szkoły w Kościelisku 7 K, Jan Dziubek z Czyżyn 2 K, Dr. Adolf Wurst z Kałusza 2 K 64 h, Jan Burkot z Drogini 4 K, Waw. Święch z Lipnicy wielkiej 2 K, Wydział Rady powiatowej z Wadowic 3 K, Andrzej Gondek z Głębowic 2 K 80 h, Czytelnia z Gawłuszowic 2 K 80 h, Kółko rolnicze z Tarnobrzega 2 K 42 h, Ks. Krzanok z Bieńkówki 2 K 80 h, Tomasz Leszczyński w Durdach 3 K, Wydział Rady powiatowej w Przemyślanach 4 K 87 h, Ks. Fr. Klimkiewicz z Męciny 2 K 30 h, Olga Karpińska z Kobyla 10 K, Karol Brzeziński z Krakowa 2 K 80 h, Sylwester Nowakowski z Nadwornej 2 K 80 h, Dr. A. Knapczyk z Bogumina 2 K 80 h, Ks. Jan Solak z Grybowa 2 K, Walenty Barłóg z Białej niżnej 6 K 80 h, Tow. Szkoły Ludowej z Krzeszowic 13 K 10 h, Jan Kozioł z Lipowca 5 K 60 h, Leon Piotrowicz z Horodenki 3 K, Julian Prokop z Tworkowej 2 K 24 h, Czytelnia z Kalembiny 3 K 80 h, Antoni Żelazny z Rychwałdu 3 K 42 h, W. Biestek z Wiśniowej 2 K 80 h, Paweł Cyankiewicz z Zembrzyc 8 K 80 h, Jakób Gronek ze Święcan 4 K 10 h, Jakób Gawroński ze Zwiernika 2 K 80 h, Mieczysław Misiewicz z Głogowa 2 K 80 h, Ks. Jan Bach z Wilczysk 2 K 80 h, Czytelnia z Bachorzca 2 K, Roch Kosiński z Łukowicy 3 K, Adam Warchoł z Zaleszan 11 K 43 h, Jan Firek z Zakliczyna 6 K 72 h, Wł. Bartynowski z Krakowa 3 K, Ks. St. Lic T. J. z Krakowa 10 K, Ks. Edward Sandałowski z Sarzyny 3 K, Pr. Janusz Korczyński z Krakowa 3 K, Fr. Wiśniowski z Nowego Targu 3 K, Ks. Jan Rączka z Hałcnowa 2 K 80 h, Leon Witek z Koniuszowej 2 K 80 h, Wydział Rady pow. z Grybowa 10 K, Wydział Rady pow. z Cieszanowa 10 K, Antoni Bocheński z Krakowa 2 K 80 h, Czytelnia w Okocimiu 4 K, Ks. Jan Bednarczyk z Zakrzowa 3 K 50 h, Ks. Fr. Mączka z Jastrząbki starej 2 K, Ks. J. Kajdas z Krakowa 2 K 80 h, Józef Suchanek z Łodygowic 6 K, Jan Szczepanik z Niewodnej 1 K 45 h, Władysław Gubarzewski z Krakowa 2 K 80 h, Ks. Dr. Józef Kulinowski z Krakowa 2 K. Zofia Karakulska z Nowosielec 2 K 50 h, Ks. Julian Krzyżanowski z Kosiny 2 K 80 h, Julia Grossowa z Krakowa 2 K 80 h, Kasa Reifeisena ze Szczucina 30 K, Pow. Kasa Oszczędności z Wieliczki 3 K.

O sprawozdania.

Nie otrzymawszy dotąd sprawozdania z działalności niektórych czytelni w r. 1911, prosimy o nie donosząc, żeśmy formularz wszystkim kierownikom rozesłali. — Jeżeli sporządzenie obszerniejszego sprawozdania jest obecnie z braku czasu niemożliwe, to prosimy o nadesłanie nam przynajmniej krótkiej wiadomości: 1-mo Ilość książek w czytelni? 2-do liczba czytelników, 3-tio Ilość przeczytanych książek? 4-to podpis kierownika czytelni.

Dyrekcya Towarzystwa Oświaty Ludowej

(Kraków, ul. Kanonicza 19).